

# Rykowisko - refleksje uczestników

W Rykowisku wzięliśmy udział dość przypadkowo - trafiliśmy na ogłoszenie Pracowni mając już zaplanowany wyjazd do Białowieży w podobnym terminie. Uznaliśmy, że najlepszą opcją będzie połączyć przyjemne z pożytecznym, przy okazji poznając nowych ludzi i miejsca, do których normalnie byśmy nie trafili. Nie zawiedliśmy się, chociaż funkcjonowanie w grupie ponad 20 osób na ograniczonej przestrzeni stanowiło pewne wyzwanie. Jednak nastawienie wszystkich zgromadzonych sprawiło, że było ono zdecydowanie mniejsze niż się zapowiadało. Daliśmy radę, wiele się dowiedzieliśmy i było całkiem fajnie. Pomijając samo piękno Puszczy, cudowność obcowania z naturą w tak wspaniałym miejscu i fakt odzyskiwania go dla zwierząt, widok jeleni ryczących i tarzających się po polanie wśród mgieł na tle ciemności rozświetlonej jedynie gwiazdami i księżycem, przy akompaniamencie porykiwań ich ziomków (co brzmiało jak soundtrack z filmu grozy), jest czymś niesamowitym i ciężko porównać to doznanie z jakimkolwiek innym. Zresztą wszystkie inne widoki, dźwięki, zapachy, napotkane zwierzęta etc. gwarantowały pełnię wrażeń i wartościowo spędzony czas. Wspaniale było posłuchać specjalistów, którzy nas odwiedzili, poruszając szereg istotnych tematów dot. głównie Puszczy i ochrony przyrody, wybrać się do rezerwatu ścisłego Białowieskiego Parku Narodowego i przeżyć te wszystkie poranne oraz wieczorne wypady w teren, spotykając dziesiątki zwierząt: jelenie, żubry, sarny, jenoty, dzika, lisa czy niezliczone zastępy najróżniejszego ptactwa. Pozostaje jedynie podziękować Wam wszystkim (Pracowni, gościom i innym uczestnikom) za tę możliwość i mieć nadzieję, że to nie ostatnia taka okazja.

## Sebastian & Ada (Lublin)



Spotkanie Adama Wajraka z uczestnikami obozu przyrodniczego. Fot. Diana Maciąga

O tym, że tu przyjechałem, zdecydował przypadek – piwo z moją koleżanką, Pauliną. Opowiedziała mi o obozie i zapytała, czy do niej dołączę. Dorastałem w wiosce w pobliżu gór, lasów i dzikich zwierząt, więc do pewnego stopnia dzika przyroda, którą tu odnalazłem, nie była mi obca. Wcześniej widziałem już wiele jeleni i innych dzikich zwierząt. To, co mnie zaskoczyło, to jedyność tego lasu i uczucie, które towarzyszyło mi, gdy w nim byłem – jakbym odbył podróż w czasie do mojego dzieciństwa i odnalazł ścieżkę głębokiej medytacji w poszukiwaniu samego siebie. Najstarsza, chroniona część Puszczy przypominała film „Park Jurajski”, zatrzymaną w czasie cząstkę świata, przypomnienie o tym, jak piękna jest przyroda, gdy w nią nie ingerujemy ani jej nie niszczymy. To, że byłem jedynym obcokrajowcem i nie mówię dobrze po polsku, nie przeszkodziło mi dostrzec pasji i oddania ochronie zwierząt i Puszczy u osób, które poznałem, prawdziwych strażników dzięki przyrodzie, jednak zbyt nielicznych i bezsilnych w obliczu politycznej agendy obecnego rządu. Jednak historia już nas nauczyła, że to nigdy nie jest przeszkodą dla ludzi takich jak oni, którzy walczą o to, co słuszne. Czuję się zaszczycony i wdzięczny za to, że mogłem tam być i doświadczyć surowego kontaktu z przyrodą, tak rzadkiego i zapomnianego w tych czasach. Dziękuję, że mnie przyjeśliście.

### **Dragos Davidescu**

Bardzo się cieszę, że mogłam uczestniczyć w tegorocznym Rykowisku. Sam pobyt w Puszczy Białowieskiej, nieturystyczny, o nietypowych godzinach, z nietypowym celem, był fajnym sposobem na poznanie miejsca. Czy to rowerem, czy na piechotę, czy autem, przemierzaliśmy ją codziennie przed i po zachodzie słońca. Czasem to poranne wstawanie było wyzwaniem, ale siedzenie na polanie i patrzenie, jak zaczyna się dzień, przy akompaniamencie ryczących zwierząt, było niesamowitą nagrodą. I śmieszne, bo te zwierzęta bardziej słyszałam niż widziałam. Może za bardzo jeszcze szeleszczę kurtką, może trafiłam na końcówkę, może miałam pecha. A może mam po co wrócić...? Ale nie czuję zawodu czy żalu. Same dźwięki, nasłuchiwanie, siedzenie w medytacyjnym skupieniu na polanie a potem pedałowanie przez niesamowity las na śniadanie i odsypianie wczesnej pobudki, było bardzo ekscytujące i energetyzujące. Mało myśliwych. I dobrze, kampania działa. Podziękowania dla Pracowni i osób zaangażowanych w organizację. Wspaniała robota!

### **Asia B.**

Już na początku planowania wyprawy do Białowieży spodziewałem się, że będzie to niesamowite przeżycie. Jednak i tak byłem zdumiony, gdy już dotarłem na miejsce. Dzika przyroda, taka jak tu w Puszczy Białowieskiej – nienaruszona, potrafi oszołomić swym naturalnym pięknem. Oprócz tego dostarcza wciąż nowych, niepowtarzalnych wrażeń, szalonej ekscytacji i prawdziwego dreszczu emocji. Obcowanie z nią nigdy się nikomu nie znudzi. Nie mniej pasjonujące okazało się dla mnie poznanie ludzi, którzy tak jak ja stoją po stronie natury. Razem zostaliśmy strażnikami tego wspaniałego lasu pierwotnego, w którego rytm wsłuchujemy się każdego dnia i każdej nocy. Wspólne pobudki, ślęczenie nad mapami, nocne rajdy rowerowe przez puszczańską gęstwinię, leśne wędrówki, a wreszcie słuchanie i obserwowanie jeleni w czasie rykowiska – to wszystko zbliżyło nas jako grupę, spotęgowało wrażliwość na otaczający świat i utożsaмиło jeszcze bardziej z przyrodą Puszczy. Zaczerpnąłem z bogatego źródła, nabrałem nowych sił do tego, aby pomagać chronić to naturalne, ginące piękno. Wrócę tam jak najprędzej, to pewne.

**Maciej Marczak** – miłośnik dzikiej przyrody, leśny wędrowiec. Drugi pobyt w Puszczy.

To było moje pierwsze rykowisko. Bywałam już na wielu wyprawach w przyrodę, trekkingach o każdej porze roku, ale cel zawsze był sportowy. Pierwszy raz uczestniczyłam w wycieczce, której celem była obserwacja. Spodziewałam się jeleni, ryki było słycać każdej nocy. Świtem i wieczorem zachodziliśmy cicho na polanki, wyciągaliśmy lornetki i czekaliśmy. Pierwszego dnia wyszły na polanę dopiero po zmroku, drugiego za głośno rozmawialiśmy. Trzeciego ranka długo jechałyśmy na miejsce, już dniało, za późno na jelenie, ale i tak przeszłyśmy szlak do ambony. Głośno szłyśmy, było słycać każdy szelest spodni, nagle zza zakrętu z krzaków tuż przed nami wybiegł wilk, uciekł przez polanę z wysoką trawą, zatrzymywał się co chwilę, jakby czekając aż sobie pójdziemy, aż w końcu zniknął. W przyszłym roku, mam nadzieję, zobaczę jelenie.

### **Izabela Mier**

Rykwisko w Puszczy Białowieskiej – królestwie żubra i jelenia. Czułam się trochę intruzem, wszak przynajmniej tam zwierzęta powinny być prawdziwie wolne od ludzkiej obecności. Ale jeszcze bardziej nie na miejscu, w niezrozumiałym dla mnie rytuale igrzysk śmierci, są tam myśliwi! Dlatego chodziłam od polany do polany, gotowa na wszystko, także na spotkanie z ludzkim drapieżnikiem uzbrojonym w high-tech. Na szczęście spotkałam tylko – i aż – dziką przyrodę. Majestat ziemi, mistyka mgły, oddech powietrza, przygoda deszczu. Bezcenne doświadczenie zmierzchu, nocy i świtu w środku lasu, niezapomniane spotkanie z rykiem jelenia i widokiem żubra. Cud natury! Powrócę za rok!

### **Barbara Ewa Wojtaszek**

Na Rykwisko 2016 jechałem pełen obaw i nadziei. Te pierwsze okazały się nieuzasadnione, a nadzieje spełnione z wielką nadwyżką. Możliwość poznania tylu niezwykłych ludzi, często o podobnych zainteresowaniach, poranne i wieczorne wyjazdy do Puszczy z poczuciem obowiązku, bo w słusznej przecież sprawie, ale i z ogromną przyjemnością, bo przecież Nieznane czeka, napełnienie przez Puszczę wszystkich moich zmysłów (nawet zioła tam mocniej smakują). Wszystko to sprawiło, że nie cały wyjeżdżałem z Białowieży, nie cały. Bo skoro bagno wciąga, to Puszcza zapuszcza. No i jestem zapuszczony.

**Piotr Symkowski** – kiedyś obserwator ptaków, teraz obserwator stworzenia wszelkiego, wegańsko gotujący miłośnik przyrody.

Czy pobudki o 3:30 nad ranem były wyzwaniem? Czy poranna słońca dawała się nam wszystkim we znaki? Czy wsłuchiwanie się w odgłosy przyrody i pozostanie w bezruchu i kompletnej ciszy było wymagające? Po trzykroć tak. Czy powtórzę to za rok? Zdecydowanie TAK! Poznałam świetną ekipę eko-zakręconych i inspirujących ludzi, miałam wyjątkową możliwość obcowania z dziką przyrodą i nabrałam jeszcze większego przekonania, że nasza obecność w Puszczy jest potrzebna!

**Paulina Jastrzębska** – rusycystka z wykształcenia, strażniczka dzikiej przyrody w Polsce z zamiłowania. Całym sercem wspierająca ideę objęcia całej Puszczy Białowieskiej parkiem narodowym oraz utworzenia od dawna projektowanego Turnickiego Parku Narodowego na terenie reliktywnej Puszczy Karpackiej.